

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 28

Ks. Piotr Łabuda

APOSTOŁ PAWEŁ O KOŚCIELE

Źródła Eklezjologii Apostoła Pawła

Dzisiejszy wykład przypada w niedzielę Biblijną – a zatem pozdrawiamy dziś wszystkich i zapraszamy do sięgnięcia po Księgę Pisma Świętego. A w studiu, wraz z księdzem profesorem Piotrem Łabudą, rozpoczynamy kolejną część naszych spotkań – naszego wspólnego patrzenia na tajemnicę Kościoła. Rozpoczynamy spotkania z myślą Apostoła Pawła. Niewątpliwie bowiem szczególne miejsce w budowaniu teologii Kościoła zajmuje św. Paweł. Zatem kolejne nasze spotkania będą próbą pokazania spojrzenia Pawła na tajemnicę Kościoła. Aby zrozumieć – wnikać w istotę Pawłowej nauki o wspólnocie Kościele, należy przypomnieć, przynajmniej w ogólnych zarysach spojrzeć na źródła, które stoją u podstawy myśli św. Pawła o Kościele.

Apostoł Paweł będąc Żydem, był pod wpływem myśli i kultury Izraela. Stąd też w pełni zasadnym jest, by szukać źródeł jego myśli nade wszystko w judaizmie, w którym się wychował i którego był gorliwym wyznawcą. Niewątpliwie tak Żydzi w Palestynie jak i ci żyjący w diasporze uważali się za „lud” – inny od innych narodów, za tych, którzy byli ludem Boga, Jego dziedzicem, Jego pierworodnym synem. Przeświadczenie to można uznać za dogmat narodowy judaizmu.

Od II wieku przed Chrystusem w teologii judaistycznej, będącej jednak bardzo mocno pod wpływem hellenizmu, można dostrzec tendencje uniwersalistyczne. Niektórzy teologowie wskazują nawet, iż począwszy od II wieku przed Chrystusem judaizm zaczął wyzwalać się z nacjonalistycznych więzów przekształcając się w religię uniwersalną. To otwarcie się judaizmu na innych ludzi, niewątpliwie miało swoje odbicie w działalności misyjnej Apostoła Narodów, który był niewątpliwie zakorzeniony w tradycji Starego Testamentu. To wszystko co składało się na tę myśl, tradycje, zwyczaje, zostało przez Pawła przepracowane i złączone z tajemnicą Chrystusa.

Spójrzmy zatem na te starotestamentalne podstawy nauki o Kościele Apostoła Pawła

Niewątpliwie w pierwszym rzędzie Izraelici szczylic się tym, że są spadkobiercami obietnic i uczestnikami Przymierza, które zawarł z nimi Jahwe. To przymierze, jak i wiążące się z nim obietnice, wykraczały poza ramy historycznie rozumianego Izraela, zapowiadając dzieje nowej społeczności, nowego ludu. Z przymierzem łączył się też dar Prawa. Szczycąc się Prawem Izraelici podkreślali, że ich

prawodawcą jest sam Pan Bóg. Są zatem w posiadaniu najmądrzejszego Prawa na ziemi. Życ według Prawa, w tradycji Izraela, znaczyło być człowiekiem prawdziwie mądrym.

Izrael był również przekonany, że zawsze przebywa z nimi chwała Boża. Jej widzialnym znakiem był niegdyś słup ognisty na pustyni, później zaś przybytek, a wreszcie w czasach Apostoła Narodów Świątynia Jerozolimska. Szczególną dumą napawały Izraelitów składane w świątyni ofiary, jak również cała obwarowana przepisami Prawa liturgia świątynna. Pawłowa teologia chwały Bożej przebywającej w duszy każdego chrześcijanina jest niewątpliwie swoistą kontynuacją tematu chwały Bożej przebywającej wśród swojego ludu.

Kolejnym, jednym z bardziej ważnych przywilejów Izraela, było jego przybranie za dzieci Boga. Przywilej ten świadczył o niezwyklej zażyłości między Bogiem a Izraelem. Stąd też Izrael czekając na miłosierdzie Boga wołał do Niego: „Tyś Panie naszym Ojcem! Odkupiciel nasz to Twoje imię odwieczne” (Iz 63,16). „My wszyscy jesteśmy Twój ludem” (Iz 64,8). W tym duchu, jak się wydaje, Paweł pisze o synostwie Bożym chrześcijan, którzy dzięki temu mogą wołać do Boga „Abba, Ojczy” (Rz 8,15).

Przywileje z których dumny był każdy Izraelita, niewątpliwie znane Pawłowi, były powodem do chluby gorliwego potomka z rodu Beniamina, również po nawróceniu u bram Damaszku. Apostoł Narodów w swoich pismach określa naród na którym spoczęły szczególne przywileje Boże „Izraelem”¹, „ludem Bożym”², „nasieniem Abrahama”³, „obrzezaniem”⁴, „tym co należą do Prawa”⁵, „Hebrajczykami”⁶, „Żydami”⁷, „swoim narodem”⁸. Wyrażenia te, podkreślając odrębność narodu wybranego, równocześnie nieustannie przypominają, iż Izrael jest ludem wybranym; ludem, który był przeznaczony do pielęgnowania kultu jedyne go i prawdziwego Boga⁹. Tradycja wybrania Izraela na szczególną własność Boga, prawda, iż Izrael był ludem Boga, niewątpliwie stała u podstaw eklezjologii Apostoła Pawła.

Życie Pawła we wspólnocie Kościoła rozpoczyna się wraz z jego nawróceniem, które dokonuje się u bram Damaszku. U bram Damaszku także można usłyszeć, iż Kościół jest Chrystusem. Kiedy bowiem Paweł widzi jasność i słyszy pytanie: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?”, kiedy pyta: „kim jesteś Panie?”, słyszy odpowiedź: „Ja jestem Jezus, którego Ty prześladujesz” (Dz 9,4-5). A zatem prześladowając wspólnotę wierzących – wspólnotę Kościoła, Paweł prześladował samego Chrystusa.

Niewątpliwie u bram Damaszku w życiu młodego i gorliwego faryzeusza z Tarsu dokonała się niezwykła przemiana. Do Damaszku jechał jako wysłannik przełożonych świątyni jerozolimskiej, by uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy uczniów Pańskich (Dz 9,1-2). W duchu ortodoksyjnego judaizmu uważał bowiem uczniów Chrystusa za sekciarzy, odstępców od Prawa i wiary ojców, za wrogów Narodu Wybranego, których należało zniszczyć. Gdy jednak u bram Damaszku ukazał mu się zmartwychwstały Chrystus, Szaweł przeniknięty łaską uwierzył w Jezusa.

¹ Zob. np. Rz 9,4; 11,1; 2Kor 11,22; Ef 2,12; Flp 3,5.

² Zob. np. Rz 11,1; 15,10; 1Kor 10,7; 14,21; 2Kor 6,16.

³ Zob. np. Rz 9,7; 11,1; 2Kor 11,22.

⁴ Zob. np. Rz 3,30; 4,9-12; Ga 2,7-9; Ef 2,11; Kol 3,11.

⁵ Zob. np. Rz 3,19; 4,14; Ga 4,5; 1Kor 9,20.

⁶ Zob. np. 2Kor 11,22; Flp 3,5.

⁷ Zob. np. Rz 1,16; 2,9-10; 10,12; 1Kor 1,22-24; 10,32; 12,13; Ga 3,28; Kol 3,11.

⁸ Zob. np. Ga 1,14; 2Kor 11,26; Flp 3,5.

⁹ Paweł z całą mocą wskazuje, iż to właśnie Żydzi są odpowiedzialnymi za śmierć Jezusa Chrystusa (zob. 1 Tes 2,15-16). Podkreśla jednak także, iż mimo tego są oni nieustannie „izraelitami, których jest i chwała, i przymierza, i prawodawstwo, i kult, i obietnice, których ojcowie i z których Chrystus co do ciała” (Rz 9,4-5); zob. szerzej: Pawłowy obraz Izraela historycznego, s. 302-347.

Niewątpliwie ujrzał Chrystusa, ale ujrzał także w nowym świetle tajemnicę Kościoła który prześladował, a którego teraz zapragnął i stał się częścią. Z opisu Dziejów Apostolskich (Dz 9,45; 22,7-8; 26,14-15), jak również z późniejszych przekazów samego Pawła (Ga 1,13; 1 Kor 15,9) jasno wynika, że sam Chrystus utożsamiał Kościół ze sobą i Szawel tak właśnie słowa Zbawiciela rozumiał. Słowa Jezusa: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?” i: „Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz” wyraźnie wskazują na niezwykłą więź między Chrystusem a Kościołem. Niewątpliwie u bram Damaszku Paweł usłyszał – ujrzał, doświadczył – przeżył najistotniejszą cechę Kościoła – jego niezwykłą więź z Chrystusem.

Po nawróceniu u bram Damaszku Paweł przyjmuje chrzest z rąk Ananiasza. Zostaje przyjęty przez wspólnotę damasceńską i bierze udział w wieczerzy Pańskiej, którą nazywano „łamaniem chleba” (zob. Dz 2, 42; Łk 24, 35; por. 1 Kor 10, 16). W Damaszku także Paweł usłyszał od Ananiasza to, co Jezus mu przekazał, że jest wybranym do głoszenia Dobrej Nowiny i że będzie musiał wiele wycierpieć (Dz 9,15-16). Niewątpliwie wydarzenia Damaszku wywarły mocne piętno w sercu Apostoła Narodów. Niewątpliwie także późniejszy czas w Arabii, dalej ponowny – trzyletni pobyt w Damaszku i krótki pobyt w Jerozolimie i spotkanie ze wspólnotą apostołów (Dz 9,26-30; Ga 1,18-20), późniejszy pobyt w Tarsie i czas samotności na bezdrożach Cylicji pozwoliły Szawłowi przemyśleć tajemnicę Kościoła, tajemnicę Chrystusa. Był to czas, kiedy Szawel mógł doświadczyć samotności, w której doświadczył prawdziwego zjednoczenia z Chrystusem. Przeżył to, co później wielokrotnie wyrażał w formule „w Chrystusie”. I dlatego też wielokrotnie podkreśla, iż swoją naukę zawdzięcza Chrystusowi, który mu się objawił i z którym Paweł był w ścisłym związku.

A zatem czy można powiedzieć, iż głównym źródłem nauki Apostoła Pawła o Kościele był Jezus Chrystus?

Niewątpliwie głównym źródłem nauki Apostoła Narodów o Kościele był Chrystus i Jego objawienia, których Paweł doświadczył w samotności – na pustyni, w pełnym zjednoczeniu ze Zbawicielem. Potwierdzają to pisma Apostoła. W jednym z pierwszych, w Liście do Galatów, Paweł pisze: „Oznajmiam wam, bracia, że ewangelia, którą głoszę, nie jest pochodzenia ludzkiego. Nie otrzymałem jej bowiem ani też nie nauczyłem się od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa” (Ga 1,11-12). Podobne informacje znajdujemy także w Drugim Liście do Koryntian: „Jeżeli trzeba się chlubić – choć co prawda nie wypada – przejdę do widzeń i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy w ciele – nie wiem, czy poza ciałem - też nie wiem, Bóg to wie – został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie - został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać. Z tego więc będę się chlubił, a z siebie samego nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości” (2 Kor 12,1-5).

Pawła wybrał sam Jezus. I to On był dla Apostoła źródłem wszelkiego działania i głoszenia. Stąd też Wspominając początki swojej działalności misyjnej Paweł przekazał: „Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali się pierwej niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku” (Ga 1,15-17). Objawienia te, jak również i czas medytacji, sprawiły, iż dla Pawła Kościół to przede wszystkim więź z Chrystusem. W takim patrzeniu na wspólnotę wierzących utwierdziły Pawła również spotkania z gminą jerozolimską, później zaś jego pobyt we wspólnocie antiocheńskiej.

Niewątpliwie bowiem na kształt Pawłowej myśli o Kościele, na Pawłowy obraz Kościoła jako wspólnoty wierzących, wpływ miała również wspólnota apostołów, wspólnota Kościoła Jerozolimskiego. Czy był to duży wpływ?

Dzieje Apostolskie bardzo krótko wspominają pierwsze spotkanie Pawła ze wspólnotą jerozolimską. Po raz pierwszy nawrócony Paweł przybywa do Jerozolimy po krótkim pobycie w Arabii, po ucieczce z Damaszku. Autor Dziejów Apostolskich przekazuje: „Kiedy przybył do Jerozolimy, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. Dopiero Barnaba przygarął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze Szaweł ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania przemawiał w Damaszku w imię Jezusa. Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. Bracia jednak dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu” (Dz 9,26-30).

Podczas tego pierwszego pobytu w Jerozolimie Paweł – już jako uczeń Chrystusa – mógł swobodnie spotykać się z jerozolimską wspólnotą. O tym czasie pisze w Liście do Galatów: „trzy lata później, udałem się do Jerozolimy dla zapoznania się z Kefasem, zatrzymując się u niego tylko piętnaście dni. Spośród zaś innych, którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego” (Ga 1,18-19). Warto zwrócić uwagę, iż Paweł pisząc o spotkaniu ze wspólnotą jerozolimską stwierdza, iż przybył do Jerozolimy, aby poznać Kefasa. Użyty przez Pawła w piśmie do Galatów termin *historēsai* (gr. *historeō*), oznacza badać, poznawać przez zobaczenie, staram się zobaczyć i poznać. A zatem ten pierwszy po nawróceniu pobyt Pawła w Jerozolimie był czasem badania, czasem poznawania Kefasa, ale i czasem poznawania prawdy o wspólnocie uczniów Chrystusa, wspólnocie Kościoła.

Z pewnością owe piętnaście dni spędzone we wspólnocie Kościoła jerozolimskiego, były czasem rozmów o Chrystusie i Jego nauce. Niewątpliwie Paweł pragnął w Jerozolimie poznać nade wszystko Piotra. Chciał go poznać dlatego, iż był on głową Kościoła, którego członkiem został teraz i Paweł. Dowiedział się niewątpliwie od naocznego świadka m.in. i o tym, że dzieło, które Chrystus na ziemi założył, to wspólnota – Kościół, że najwyższą władzę w Kościele przekazał Chrystus Piotrowi (Mt 16,18-19) i nie cofnął jej, mimo że Piotr trzykrotnie Mistrza się zaparł (J 21,15-17). Z całą pewnością podczas tego pierwszego pobytu w Jerozolimie Paweł – w odpowiedzi na swoje opowiadanie o wizji pod Damaszkiem – usłyszał słowa, które go utwierdziły w przekonaniu o więzi między Chrystusem i Kościołem, a które Chrystus wypowiedział w czasie swego pobytu na ziemi: „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał” (Mt 10,40; zob. Łk 10,16; J 13,20); „Zaprawdę mówię wam, coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25,40; 25,45).

Z pewnością Paweł w Jerozolimie słyszał alegorię o krzewie winnym i latoroślach, którą posłużył się Chrystus, wyjaśniając prawdę o więzi między wiernymi a Nim (zob. J 15,1-7), jak również słowa modlitwy arcykapłańskiej Chrystusa: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś” (J 17,21-13). Słowa te, choć zapisane tylko w Ewangelii św. Jana, z pewnością były żywe w pierwotnej wspólnocie. Z pewnością żyjąca tą prawdą wspólnota jerozolimska mówiła o tym Pawłowi. Z pewnością Paweł w czasie swego pobytu w Jerozolimie był w wieczerniku i słuchał od naocznych świadków relacji o ustanowieniu Eucharystii. Słuchał, że „łamanie chleba” jest sakramentem jedności – sakramentem wspólnoty chrześcijan.

Umocniony w tym, co poznał, a co także Chrystus mu objawił, Paweł udał się do Tarsu, by tam ponownie, w samotności rozważać i przeżywać jedność z Chrystusem (zob. J 12,2-4).

Gorliwy potomek Beniamina był jednak nie tylko Żydem. Był wychowany również w kulturze greckiej. Wydaje się zatem, iż również i to musiało mieć wpływ na poglądy Pawła, na jego myśl, na jego obraz Kościoła. Obraz, który widzimy w Pawłowych pismach.

Niewątpliwie wpływ na Pawłową myśl o Kościele, miała kultura hellenistyczna. W starożytnej literaturze greckiej bowiem często można spotkać obraz ciała, który jest stosowany do społeczeństwa, państwa, czy też do całej ludzkości. Świat, jako „wszelkie ciało”, którego członkami są wszyscy ludzie, często pojawiał się w filozofii. Również Zeusa nazywano głową i inteligencją świata. Neron był dla Seneki głową i duchem państwa¹⁰. Być może Apostoł Narodów kreśląc obraz Kościoła, jako ciała którego głową jest Chrystus nawiązywał do myśli hellenistycznej. Niewątpliwie Paweł przejmował i adaptował do swojej eklezjologii niektóre terminy i formuły greckie. Formuły te jednak były także obecne w kulturze judaistycznej. Mógł zatem Apostoł również korzystać z tej tradycji. Również bowiem i w tradycji Starego Testamentu, metafora „głowy” wyrażała ideę władzy zwierzchniej. Dla Pawła jednak Chrystus jest „głową wszelkiej zwierzchności i władzy” (Kol 2,10). A zatem jest głową nie tylko Kościoła, który jest Jego ciałem i który Chrystusowi zawdzięcza swój wzrost (zob. Ef 4,11-16; 5,23-32). Chrystus jest Panem wszystkiego stworzenia.

Pawłowa idea Kościoła jako „ciała Chrystusa”, którego to ciała głową jest Chrystus, choć może być zależna od myśli obecnej w hellenizmie, została jednak przez niego przekształcona. Chrystus uwielbiony jako głowa Kościoła, jest bowiem nie tylko jego najwyższym autorytetem, ale jest także źródłem jedności. Nie tylko zapewnia Kościołowi wzrost, ale jest także jego Zbawcą, który Kościół oczyszcza, pielęgnuje i uświęca (zob. Ef 5,23-30). Chrystus jest także kresem, ku któremu Kościół zdąża nieustannie się rozwijając (zob. Ef 4,15-16).

Bardziej zasadnym wydaje się patrzenie na Pawłowy obraz Kościoła, jako na ideę, która swoimi korzeniami sięga tak Starego Testamentu, pozabiblijnej kultury judaistycznej jak i myśli hellenistycznej. Korzenie te otrzymują jednak moc w objawieniu jak i w poznawaniu tajemnicy Kościoła przez przebywanie Pawła we pierwszych wspólnotach Kościoła.

Z tradycji wcześniejszych Paweł przejął także terminy eklezjologiczne. Paweł używa terminu ekklēsia – który my często tłumaczymy jako Kościół, wspólnota. Termin ten swoje korzenie ma w tradycji i kulturze judaistycznej.

Apostoł Narodów mówiąc o Kościele wykorzystał pojęcia i treści mające swoje korzenie w kulturze i tradycji judaizmu. Sam rzeczownik ekklēsia nie jest terminem mającym swoje źródło w myśli Apostoła Pawła. Pochodzi on z greckiego przekładu Starego Testamentu. Termin ekklēsia (hebr. edah), czy też wyrażenie ekklēsia kyriou często występuje na kartach Starego Testamentu. Księga Kapłańska w ten sposób określa społeczność gromadząca się przed wejściem do namiotu spotkania (Kpł 8,3). Sam Bóg wydając polecenia Mojżeszowi określa naród wybrany określeniem ekklēsia. Mojżesz ma wraz ze swoim bratem Aaronem zebrać całe zgromadzenie i w ich obecności wyprowadzić wodę ze skały, tak by lud mógł zaspokoić pragnienie (Lb 20,8). W ten sposób również Bóg określa swój lud, który ma zgromadzić się, by słuchać słów Boga, by otrzymać Boże przykazania u stóp Góry Horeb (Pwt 4,10). Księga Powtórzonego Prawa określa także kto jest godnym, a kto nie, wejść do zgromadzenia Pana (LXX ekklēsia kyriou).

W Starym Testamencie termin ekklēsia oznacza naród wybrany, lud gromadzący się po to, by słuchać pouczeń Boga. Dla Pawła jednak Kościół jest nowym ludem, nową społecznością. Stąd też w Pierwszym Liście do Koryntian Paweł stwierdza „Nie chciałbym, bracia, żebyście wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy, co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze i wszyscy byli ochrzczeni w imię Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam

¹⁰ Zob. J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, Warszawa 1979, s. 431-432.

duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a ta skała – to był Chrystus. Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na pustyni. Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, abyśmy nie pożądali złego, tak jak oni pożądali.” (1 Kor 10,1-6).

We wszystkich powyższych wydarzeniach Paweł widzi zapowiedź Kościoła Chrystusowego. I tak obłok jest dla niego symbolem obecności Boga w Kościele, przejście przez morze typem chrztu, zaś manna i dana cudownie Izraelitom woda wyobrażeniem sakramentu ciała i krwi Pańskiej.

Przywileje jednak, którymi cieszył się kiedyś jedynie naród wybrany, starotestamentalny lud Boży, od czasu przyjścia Chrystusa stają się wszyscy ludzie. To Kościół staje się narodem wybranym¹¹.

Pytanie: Czy Chrystus przekazuje Pawłowi prawdę o swoim szczególnym zjednoczeniu z Kościołem? Gdzie to ma miejsce?

¹¹ Zob. J. Stępień, *Przywileje ludu Bożego w świetle Rz 9,4*, CT 37(1967), s. 55-65; Tenże, *Rola Żydów w historii zbawienia według Rz 9 – 11*, STV 4(1966), s. 197-232.